

Beksiński spocznie w Sanoku

DOROTA MĘKARSKA 23 lutego 2005



MICHAŁ SADOWSKI/FOTORZEPA

Sanok. Warszawa. Trwa żałoba po śmierci Zdzisława Beksińskiego, wybitnego malarza urodzonego w Sanoku.

REKLAMA

W Warszawie, gdzie zamieszkał Beksiński po wyjeździe z Sanoka, wczoraj rano w kościele oo. jezuitów na Starym Mieście ks. Zdzisław Peszkowski, kapelan Rodzin Katyńskich i rodowity sanoczanin, odprawił mszę św. w intencji zamordowanego artysty. Przybyło na nią kilkanaście osób, głównie pochodzących z Sanoka.

- Kiedy wychodziłem z nabożeństwa, zobaczyłem w jednej z gazet, na pierwszej stronie, zdjęcie, jak wnoszą ciało Mistrza w czarnym worku. W artykule napisano, że był schizofrenikiem i zażywał leki. Wiem, że żadnych leków nie brał. To jest po prostu chamstwo. Takim samym idiotyzmem jest twierdzenie, że mógł popełnić samobójstwo. Nie znam innych ludzi, którzy tak kochali życie jak on - mówi Grzegorz Gajewski, przyjaciel rodziny Beksińskich.

Coraz większe zainteresowanie budzą ekspozycje prac Zdzisława Beksińskiego. Ludzie

zastanawiają się, czy w obliczu tych tragicznych wydarzeń wystawy w Kielcach i Sanoku pozostaną otwarte. Telefony w tej sprawie odbieraliśmy również w redakcji "Nowin" w Sanoku.

- Obecnie jest czynna ekspozycja prac Beksińskiego w BWA w Kielcach, gdzie wypożyczyliśmy 26 obrazów artysty - mówi Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku. - Po zastanowieniu się doszliśmy do wniosku, że wielu ludzi nie będzie w stanie przyjechać do Sanoka, by się pożegnać z Beksińskim. Niech popatrzą w twarz artysty poprzez jego dzieła. Niech to będzie chwila refleksji, a może dla niektórych chwila modlitwy.

Muzeum Historyczne zamierza w późniejszym czasie zorganizować wystawę, która będzie poświęcona osobie artysty. Zostaną na niej pokazane dokumenty osobiste, notatki, fotografie i oczywiście prace.

Grupa mieszkańców Sanoka wystąpiła już z inicjatywą zbierania podpisów pod petycją do burmistrza, by nowo wybudowane rondo nazwać Rondem im. Zdzisława Beksińskiego. Taki apel ukazał się na sanockim forum www.esanok.pl. - Myślę, że każdy uzna, iż ta osoba zasługuje na to w swoim rodzinnym mieście - uważa Bartosz Frączek, inicjator akcji.

Jeszcze dokładnie nie wiadomo, kiedy odbędzie się pogrzeb Zdzisława Beksińskiego. Artysta spocznie na sanockim cmentarzu, gdyż taką wolę wyraził. W grobowcu rodziny Beksińskich leżą jego przodkowie, żona oraz syn Tomasz. Na epitafium widnieje tylko duży napis "Beksińscy", gdyż członkowie rodziny nie chcieli, by podawano ich imiona oraz daty urodzin i śmierci.

REKLAMA

W piątek o godz. 18 w kaplicy p.w. Św. Maksymiliana Kolbe w Sanoku zostanie odprawiona msza św. w intencji zamordowanego malarza.

Kto zabił Beksińskiego

Specjalna grupa policjantów z komendy stołecznej poszukuje zabójcy Zdzisława Beksińskiego. Słynny malarz został w poniedziałek wieczorem pchnięty kilkanaście razy ostrym narzędziem, prawdopodobnie nożem, w swoim mieszkaniu na warszawskim Mokotowie.

Jak poinformował wczoraj szef Prokuratury Rejonowej Warszawa-Mokotów Zbigniew Żelaźnicki, [sekcja zwłok](#) Beksińskiego zostanie przeprowadzona w czwartek. Dodał, że na razie w tej sprawie "nie ma osoby podejrzanej, nikt nie został też zatrzymany".

Rzecznik komendanta stołecznej policji, nadkom. Mariusz Sokołowski, powiedział, że przesłuchiwani są świadkowie, bliscy i znajomi Beksińskiego.

Policja podejrzewa, że zbrodni mógł dokonać znajomy malarza. Według funkcjonariuszy, tłem zabójstwa nie była kradzież. Bierze się pod uwagę wiele wątków, m.in. samobójstwo (także dokonane przy pomocy innej osoby). - Żadnej opcji nie można w tej chwili wykluczyć ani potwierdzić - powiedział Żelaźnicki.

PAP, PS